

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

[fragment utworu "O, Romeo!" – Kalina Jędrusik]

ALEKSANDRA GALANT: **Przy mikrofonie Aleksandra Galant, witam w Audycjach Kulturalnych. Dziś będziemy rozmawiać o Szekspirze, a dokładnie o tym, jak traktuje jego twórczość kultura popularna, czyli tzw. popkultura. No właśnie dlatego nasze spotkanie zaczęła piosenka w wykonaniu Kaliny Jędrusik "O, Romeo!". Ta piosenka pojawiła się na sugestię gościa dzisiejszych Audycji Kulturalnych, a jest nim pani prof. Krystyna Kujawińska-Courtney, kierownik Katedry Studiów Brytyjskich i Wspólnoty Narodów Uniwersytetu Łódzkiego oraz kierownik Międzynarodowego Centrum Badań Szekspirowskich. Witam w Audycjach Kulturalnych.**

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: Dziękuję pani bardzo serdecznie za zaproszenie i również panią witam. No temat naprawdę jest fascynujący i ogromnie wielki, nie mam pojęcia, od czego mam zacząć. Pierwsza sprawa to chyba jest to, że Szekspir jest reprezentantem i zawsze będzie tzw. kultury wysokiej, ale ta kultura wysoka po zmianach, które zaszły w latach 70., 80., wtedy, kiedy przestały dominować dzieła pochodzące tylko z tzw. kanonu literackiego światowego, Szekspir stał się też częścią kultury popularnej, która nas wokół otacza. Tak się oczywiście nie stało od razu, bo przez wiele lat, przez wieki Szekspir nie był popularny, dopiero tę jego popularność, nawet w Wielkiej Brytanii, zaczęła się pod koniec XVIII wieku, kiedy aktor David Garrick zorganizował taką konferencję, która uczciła rocznicę śmierci Szekspira w Stratfordzie, kiedy właśnie występowali aktorzy, stworzono nowe wiersze, jakaś tam była oda do Szekspira i wtedy też on jak gdyby wszedł z powrotem w obieg, a to wszystko było dlatego, że do okresu romantyzmu Szekspir był uważany jako autor, który jest mało wartościowy, który nie przestrzegał tych trzech jedności, który nie stosował zasady decorum, próbowano jego sztuki poprawiać, uważano, że to jest w ogóle tragedia, żeby pod koniec sztuki dobro nie zostało nagrodzone. Czyli np. w zakończeniu "Króla Leara" Kornelia brała ślub z królem Francji, a król Lear dalej żył ze swoimi córkami, więc po prostu trzeba było tego Szekspira umoralnić, trzeba go było zrobić tak, żeby on był zjadliwy, żeby można było go zjeść, żeby ludzie na te przedstawienia chodzili. Więc wtedy już próbowano robić adaptacje. I tutaj użyłam tego słowa adaptacje z tego powodu, że do tych adaptacji wróciliśmy obecnie.

ALEKSANDRA GALANT: **Pani powiedziała o adaptacjach. Naszą rozmowę zaczęła piosenka Kaliny Jędrusik, która mówi, że czeka, gdzie jesteś Romeo, słowiczy sokole, ona czeka, tak jak czekała Julia. Z kolei Wanda Kwietniewska w zaproponowanej przeze mnie piosence "Nie będę Julią", ona już jest tą Julią, która mówi, że nie będzie czekać, czyli mamy motyw szekspirowski, ale już odwrócony, zmieniony, w zupełnie innej formie i wymowie.**

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: Zmieniają się czasy, zmieniają się obyczaje, poza tym trzeba by było powiedzieć, że Szekspir stał się też produktem kultury międzynarodowej, bo on w tej chwili jest obecny na całym świecie. Ja prowadzę od wielu lat, znaczy dostałam to jak gdyby w spadku od pani prof. Yoshiko Kawachi, która jest Japonką i która już w latach 70. stworzyła właśnie takie czasopismo międzynarodowe o przywłaszczeniach Szekspira na

świecie, w 2010 roku ono zostało przejęte przez Uniwersytet Łódzki, nazywa się "Multicultural Shakespeare", i tam drukowane są artykuły, które mówią o właśnie przywłaszczeniach kulturowych Szekspira na świecie. Mówię o tym specjalnie, dlatego że ten Szekspir na świecie oczywiście jest wystawiany w tych tradycyjnych teatrach, gdzie gra się tego Szekspira zgodnie z tym, co zostało napisane w jego sztukach, ale też są rozmaite przeróbki, które go wstawiają w kontekst kulturowy, w kontekst polityczny, socjologiczny w danym kraju, tak żeby on był komentarem, bo Szekspir zawsze był komentarem, komentował to, co się działo na świecie. Tutaj u nas w Polsce, chyba w XIX wieku, jeden z polskich pisarzy, Narzyski powiedział, że teatr to nie jest wygłaszanie mów na przemówieniach, na spotkaniach politycznych czy też nie jest to miejsce takie jak kościół, żeby robić i uczyć ludzi, jak mają się zachowywać, to jest to wszystko razem, że po prostu teatr, a zwłaszcza Szekspir, jest właśnie takim elementem, który wychowuje i komentuje, i jest bardzo mocno związany z tym, co się dzieje w danym momencie w tej kulturze, która jest. Np. bardzo popularne są filmy, znaczy były popularne w reżyserii Kurosawy, jak np. "Tron we krwi" czy też "Ran", które opowiadały, miały komentarz o kulturze samurajów, prawda. Mamy też rozmaite adaptacje filmowe, gdzieś tam ten Szekspir to oczywiście jest w dalszym ciągu, ale potrzebna była dana chwila, żeby w ten sposób go przedstawić. Poza tym też Szekspir spenetrował Bollywood, gdzie jest taki bardzo sławny film na temat Makbeta, gdzie przedstawione są gangi hinduskie, więc to jest też, prawda, jakiś komentarz, sprawa taka, co się dzieje w danym miejscu. U nas w Polsce również te wszystkie zmiany, które zachodzą, są bardzo mocno podkreślane w przedstawieniach teatralnych, jak również w piosenkach, o czym pani powiedziała, w komiksach bardzo dużo jest na świecie, u nas w Polsce stosunkowo mało jest Szekspir obecny w mangach, tych japońskich komiksach, w grach komputerowych, również w rozmaitych reklamach. Ja kiedyś swojego czasu, będąc w Warszawie, zobaczyłam ogromne, to był początek lat 90., ogromne plakaty, gdzie browary użyły Szekspira do reklamowania piwa, gdzie było nie "William Szekspira", ale "łykamy Szekspira", gdzie właśnie był zamiast król Lear, to był król Litry, była reklama telefonu komórkowego, gdzie było mówione: "Ach, spóźniłeś się na spektakl, zachorował Olbrychski, który grał Hamleta, ale nie miałeś telefonu komórkowego, nie mogliśmy cię powiadomić", czy też ten Teatr Buffo zorganizował przedstawienie, które przyniosło pieniądze na walkę z rakiem, to było przedstawienie "Romeo i Julia", które też miało takie komercyjne trochę, powiedziałabym. Czyli jak gdyby ten Szekspir został, on jako taka wizytówka, taki element kultury, ale zupełnie wykorzystany do innych celów. Było to skomercjalizowane. No teraz te reklamy, które są w telewizji, to raczej takie, powiedziałabym, w moim odczuciu mało ciekawe, bo tam mam wziąć syrop na suchy kaszel czy na mokry kaszel...

ALEKSANDRA GALANT: **O to jest pytanie.**

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: O to jest pytanie, tak, ale to tylko takie fragmenty są, natomiast wykorzystuje się, Szekspir jest popularny, również jego teksty, mówię również, zaraz do tego wrócę, jest popularny, ale ludzie znają rozmaite części z jego tekstów. Te teksty, które są częścią kultury światowej, bo "być czy nie być" to jest znane na całym świecie, więc wykorzystuje się to do innych celów, prawda.

ALEKSANDRA GALANT: **To jest pytanie, o którym myślałam od początku w kontekście naszej rozmowy, mianowicie czy z dziełami Szekspira możemy zrobić już w tej chwili wszystko? Na początku pani mówiła o tym, że Szekspir zawsze był, jego**

działa są osadzone w pewnym kontekście politycznym, społecznym, są komentarzem do rzeczywistości, no ale mówimy o reklamie piwa, syrop na kaszel pyta: "Kaszel suchy czy mokry, oto jest pytanie", mamy komedie romantyczne polskie osadzone także na sztuce Szekspira, no ale przecież "Romeo i Julia" Baza Luhrmanna, no to chyba było trzęsienie ziemi w Wielkiej Brytanii, kiedy się okazało, że można było coś takiego zrobić z dramatem Szekspira.

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: Poza tym ten sławny film "10 powodów, dlaczego cię nienawidzę" ("10 Things I Hate About You"), wszystko dzieje się w średniej szkole, gdzie właśnie uczennica jest, jak gdyby tą Kate, złośnicą. Problem polega na tym wydaje mi się, że u nas w Polsce ten Szekspir jest znany, on był chyba bardziej znany, w moim odczuciu, w czasach komunistycznych tak zwanych, dlatego że on był wykorzystywany właśnie jako komentarz polityczny, my byliśmy przyzwyczajeni do czytania między wierszami, czyli był to komentarz. Ktoś powiedział ze sceny "Something is rotten in the state of Denmark", czyli coś się złego dzieje w państwie duńskim, to wszyscy klaskali, bo wiedzieli, że to jest komentarz do tego, że się źle dzieje w Polsce, prawda. A teraz już tego nie ma, bo przez parę lat było tak, że było jakieś takie pewne zagubienie, a teraz się już nauczył ten teatr polski brać też komentarz o rzeczywistości. Ale wracając do pytania pani, czy można zrobić z Szekspirem wszystko? No oczywiście, no można, tylko po co, się zastanawiam. Bo po co? Dlatego że gdzie ten Szekspir jest? Jeżeli ktoś chce sobie zrobić sztukę na temat np. morderstw, to niech sobie napisze sztukę o morderstwach, koniecznie nie potrzebuje do tego Szekspira. No nie potrzeba przez niego tworzyć sobie kariery, chociaż są przypadki już w XIX wieku, kiedy właśnie aktorzy, chociażby taki sławny pierwszy czarnoskóry aktor, tragik szekspirowski Ira Aldridge, jeździł po Europie i on chciał dotrzeć do wszystkich ludzi, więc grał sztuki Szekspira i komedie, jakąś tam jedną komedię do sztuki Szekspira, dlatego że było wiadomo, że wszyscy będą wiedzieli, o co chodzi. Też taki bardzo znany reżyser XX-wieczny, japoński, Ninagawa, kiedy grał, wystawiał sztuki w Europie, to przede wszystkim grał sztuki klasyczne i właśnie Szekspira, bo było wiadomo, że on tymi sztukami będzie przedstawiał kulturę japońską, gdzie wszystko będzie wstawione w tę kulturę, ale wszyscy będą wiedzieli, o co chodzi. Więc oczywiście, że można tego Szekspira wykorzystywać do rozmaitych rzeczy, czasami jest śmiesznie, tylko że po co to robić, no jest chyba jakaś granica.

ALEKSANDRA GALANT: **Kiedy pani mówiła, zaczęłam się zastanawiać, czy to przypadkiem nie jest lenistwo i taki brak kreatywności, bo wiadomo, że skoro "Romeo i Julia" to jest dramat znany na całym świecie, to prawdopodobnie stworzenie historii miłosnej zbliżonej do "Romea i Julii" także jest jakimś kluczem, żeby dotrzeć do ludzi, no a nie wymaga od nas stworzenia własnej koncepcji.**

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: Tak, oczywiście, że tak. Tylko że się zastanawiam, czy na Szekspirze można się wybić, czy na Szekspirze można zrobić kasę, czy można w dalszym ciągu zrobić się sławnym, jeśli będziemy tylko i wyłącznie wyłapywać jakieś wątki szekspirowskie, bo teraz ostatnio widziałam ten film "Poskromienie złośnicy", nawet specjalnie obejrzałam ten film, który był taki kontrowersyjny, właśnie to "10 rzeczy, których w tobie nienawidzę", i patrzyłam sobie, jaka jest różnica. Różnica jest zasadniczo taka, że jeśli dajemy tytuł "Poskromienie złośnicy", to trzeba by było przynajmniej tego Szekspira, nie wiem, w 20% w ten film wstawić, chociaż żeby był jakiś cytat. Żeby było, nie wiem, jakieś odniesienie do

popularności Szekspira, odrobina, powiedziałabym, szacunku do tego dzieła, które ma tworzyć tę główną kanwę, natomiast w tej polskiej wersji tego w ogóle nie było, więc się zastanawiam, po co jest "Poskromienie złoŹnicy", można sobie było jakiś inny tytuł wybrać. Widziałam ten film tylko raz, więc mi jest trudno tak dokładnie go zanalizować, ale brakowało mi tego odniesienia do głównego dzieła Szekspira, tutaj mamy jakieś wątki feministyczne, w porządku, bardzo proszę, ale żeby to wszystko razem było wstawione odrobinę chociaż w tę kanwę sztuki Szekspira, chociaż trochę. Tutaj w ogóle tego nie ma, no to po co? Tylko samo, żeby przyciągnąć ludzi do kina? Nie wiem, czy jeszcze jest taka potrzeba, on bardzo odbiega od oryginału, więc po co taki tytuł, po co się zastanawiam.

ALEKSANDRA GALANT: Na koniec chciałam zadać pytanie, które mam w tyle głowy przez cały czas naszej rozmowy. Czy to wszystko, co się dzieje, nie sprawia, że trochę gubimy sens dzieł Szekspira? Wszystko przez popkulturę zostaje sprowadzone do kilku bardzo prostych motywów, a ta wielowątkowość jego sztuk, wielopoziomowość umyka i w pewnym momencie zostajemy tylko włącznie ze sceną balkonową.

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: No to prawda, no wydaje mi się, że osobą, którą do pewnego stopnia można by było winić za aktualny stan rzeczy, to jest nasz Polak Jan Kott, dlatego że Jan Kott, pisząc tę swoją sławną książkę "Szekspir współczesny", przedstawił polską kulturę w kontekście właśnie Szekspira, przedstawił to, co było w kulturze polskiej najważniejsze przez właśnie pryzmat jego sztuki, jego odbioru tych sztuk. I co się stało? Ta książka była niesłychanie popularna czy do tej pory jest popularna na całym świecie, mówi się, że są badania szekspirowskie przed i po Janie Kotcie. Prawie wszystkie współczesne nurty krytyczne to właśnie biorą do pewnego stopnia początek w Janie Kotcie. Dlaczego to jest takie ważne, co on takiego zrobił? Ważne jest to, że on jak gdyby pozbawił Szekspira języka, dlatego że zaczęto się interesować sztukami Szekspira nie poprzez dokładne czytanie tekstu, tylko poprzez to, o czym ta sztuka jest, o czym ona mówi, jak ona jest wstawiona w kontekst, czyli nagle było zainteresowanie sztukami Szekspira wystawionymi w Rumunii, zagranymi w Tajlandii czy w Afganistanie, ale tam mówili ludzie swoim językiem, prawda, były to tłumaczenia, natomiast ważne było to, że był ten Szekspir i było powiązanie z kulturą danego miejsca, gdzie to było wystawiane. I teraz to się cały czas dzieje, że właśnie jest ten Szekspir, który jest Szekspirem bez języka, bez granic. Znaczy ja nie mówię, że każdy, bo oczywiście w dalszym ciągu mamy wspaniałe przedstawienia teatralne, gdzie dba się o język, o sposób mówienia, zresztą zaświadcza o tym chociażby współczesne polskie translacje, teraz ostatnio to, co robi pani prof. Anna Cetera z Panem Piotrem Kamińskim, te nowe tłumaczenia szekspirowskie, które zdobywają grunt w naszej kulturze, więc to wszystko, wydaje mi się, jest bardzo ważne. I bez języka Szekspir nie będzie istniał, mi się wydaje, dlatego powinno się też na ten aspekt zwrócić uwagę. Niesłychanie istotne to jest dla mnie, żeby wrócić jednak do tego, co on napisał, a on, ponieważ jest polifoniczny, ponieważ jest właśnie wielowątkowy, złożony, ponieważ to, o czym on mówi w swoich sztukach, jest komentarzem naszego życia, przedstawia to życie, więc myślę, że chyba trzeba by było też do tego języka wrócić.

ALEKSANDRA GALANT: O Szekspirze w popkulturze mówiła w Audycjach Kulturalnych pani prof. Krystyna Kujawińska-Courtney, kierownik Katedry Studiów Brytyjskich i Wspólnoty Narodów Uniwersytetu Łódzkiego i kierownik Międzynarodowego

Centrum Badań Szekspirowskich. Pani profesor, bardzo dziękuję za rozmowę.

KRYSTYNA KUJAWIŃSKA-COURTNEY: Dziękuję.

[fragment utworu "Nie będę Julią" – Wanda i Banda]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.